

Dworzec Białystok imienia Danuty Siedzikówny „Inki”

Tak od soboty, 28 lipca, brzmi pełna nazwa białostockiego dworca PKP. Uroczystość odbyła się w 75. rocznicę zamordowania przez władze komunistyczne niespełna 18-letniej sanitariuszki i łączniczki 4. szwadronu 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej - Danuty Siedzikówny. Wziął w niej udział marszałek Artur Kosicki.

Marszałek Artur Kosicki - w imieniu własnym, całego zarządu i przede wszystkim mieszkańców województwa podlaskiego - podziękował ministrowi Adamowi Andruszkiewiczowi (który był inicjatorem nadania imienia "Inki") i władzom spółki PKP S.A. za tę wspaniałą inicjatywę.

- To jest godne upamiętnienie naszych bohaterów, którzy zapłacili najwyższą cenę - cenę życia za to, żebyśmy żyli w wolnej i niepodległej Polsce. Szczególnie dziękuję za to, że to właśnie „Inka” jest patronem naszego dworca. Pomimo tego, że w wieku 15 lat wstąpiła do Armii Krajowej, że straciła rodziców, była dwukrotnie aresztowana i przesłuchiwana, potrafiła szlachetnie postępować. Nie tylko jako bohater, ale i jako człowiek. Jako sanitariuszka, na polu walki, ratowała własnych żołnierzy i żołnierzy wroga. Jestem dumny, że mogę brać udział w tej wspaniałej uroczystości - powiedział marszałek.

Wyraz hołdu

Adam Andruszkiewicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, opowiadał o kulisach wyłonienia patronki.

- To zaszczyt, że możemy nadać dla świeżo odrestaurowanego dworca imię naszej wielkiej bohaterki - Danuty Siedzikówny, pseudonim „Inka” - mówił Adam Andruszkiewicz. - W imieniu mieszkańców naszego województwa i środowisk patriotycznych zwróciłem się do zarządu PKP z taką inicjatywą, która niemal natychmiast została pozytywnie rozpatrzona. Była zgoda, akceptacja i bardzo duże wsparcie - przypomniał.

Sekretarz stanu odczytał również list od premiera Mateusza Morawieckiego do uczestników uroczystości. Podkreślił w nim, że Danuta Siedzikówna zajmuje w zbiorowej pamięci Polaków miejsce szczególne.

- Inicjatywa nadania jej imienia odnowionemu dworcowi PKP w Białymstoku to cenne i ważne przedsięwzięcie. Od dziś wszyscy podróżni, zarówno w kraju, jak i z zagranicy będą mogli poznać historię tej wspaniałej postaci. (...) Inka to jedna z bohaterek naszej wolności - napisał premier. Podkreślił, że odsłonięta w sobotę tablica jest wyrazem hołdu, oddanym tej niezwykłej kobiecie.





Kolejne dworce zyskują patronów

- Wybór patronki w Białymstoku był oczywisty i przyjęty z entuzjazmem przez cały zarząd PKP - stwierdził Krzysztof Mamiński, prezes zarządu Polskich Kolei Państwowych S.A.

Poinformował, że również inne dworce PKP w Polsce zyskują patronów. Dworzec Centralny w Warszawie zyskał imię Stanisława Moniuszki, Dworzec Wschodni - Romana Dmowskiego, Dworzec Główny w Krakowie - marszałka Józefa Piłsudskiego, w Katowicach - Konstantego Wolnego, pierwszego marszałka Sejmu Śląskiego. Za dwa tygodnie dworzec w Białej Podlaskiej otrzyma za patronów Sybiraków.

Strażnicy wolności

Pamiątkową tablicę na dworcu ufundował Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I. Paderewskiego.

- Jest to dla nas bardzo ważny projekt. Wspólnie z zarządem PKP nadajemy patronów przestrzeni publicznej - patronów nieprzypadkowych, którzy byli strażnikami wartości. Czujemy ogromną satysfakcję, że dworzec ma tak wspaniałą patronkę - przyznał Paweł Skibiński, zastępca dyrektora Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I. Paderewskiego.

Postać „Inki”

Danuta Siedzikówna, ps. „Inka” urodziła się w 1928 r. we wsi Guszczewina koło Narewki. Jej ojciec był leśniczym, w czasie wojny został wywieziony przez Sowietów, zaś matka rozstrzelana przez Niemców. Kilkunastoletnia dziewczyna została sanitariuszką i łączniczką 4. szwadronu odtworzonej na Białostocczyźnie 5. Wileńskiej

Brygady Armii Krajowej. W czerwcu 1945 r. aresztowana przez NKWD-UB za współpracę z antykomunistycznym podziemiem. Z konwoju uwolnił ją patrol AK. „Inka” znów działała jako sanitariuszka oraz łączniczka, uczestnicząc w akcjach przeciw NKWD i UB.

Ponownie aresztowana w lipcu 1946 r., została osadzona w więzieniu w Gdańsku. Po śledztwie Wojskowy Sąd Rejonowy skazał ją na karę śmierci, którą wykonano 28 sierpnia 1946 r. Pośmiertnie awansowano ją na stopień podporucznika.

Postać Danuty Siedzikówny stała się ikoną patriotyzmu i heroizmu, a zarazem – przykładem dehumanizacji systemu. W chwili egzekucji „Inka” miała niespełna 18 lat

Barbara Likowska-Matys

red.: Małgorzata Sawicka

fot.: Kamil Timoszuć

